



Konkurs:
Usuwanie azbestu!



MINISTERSTWO GOSPODARKI

Konkursowe newsy

► Azbeścik - zrób go sam!

Poniżej przedstawiamy instrukcję, jak krok po kroku samemu uszyć Az...

► Najlepsze mini

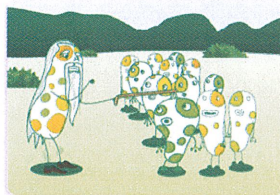
konkursowe prace wybrane!
Zwycięzcami w listopadzie zostali: W kategorii Przygody Azbeścika...

[Zobacz więcej ►](#)

Azbeścik i jego misja



Minął półtydzień. Wielkimi krokami zbliżał się **Wielki Dzień Mianowania**. Dzień, w którym każdy młodociany miał szansę zrobić coś pożytecznego dla swoich pobratymców. Nie mogło to być oczywiście nic banalnego, jak na przykład nabieranie murmantów na obiad, czy nawet wdrapanie się na *kruglaniec* po - pożądane przez wszystkie Normalki - złościoszarsze przybranki.



Nie, to musiało być coś dużego, wymagającego wysiłku, rozumu. Coś, co pozwalało na ustyszenie z ust Najstarszego: „Dojrzałeś. Mianuję cię wyrobionym”.

„Nigdy mi się nie uda wymyślić czegoś takiego.” - smętnie westchnął Azbeścik, „Ech, gdyby tu byli Tremolit i Antofilit pewnie byłoby łatwiej”.

Niestety, po jego przyjaciółach wszelki śluch zaginął. W ogóle, w całej Azbestlandii nie działo się najlepiej. Normalne znikali. Czasem z całymi rodzinami i dobytkiem, czasem pojedynczo. Nie pomogło nawet zbudowanie obronnych wałów przez Krokidolita, brata Azbeścika. Najstraszniejsze zaś było to, że przepadł bez wieści Przepowiadacz. Azbestlandia przestała być spokojną, przewidywalną krainą.

W przededniu Godziny Deklaracji (czasu w którym w otoczeniu rodziny i Najstarszych należało powiedzieć, jaką pracę się wykona), rodzice odbyli z Azbeścikiem rozmowę:

„Synu...” - zaczął poważnym tonem ojciec, „...przemysleliśmy z twoją matką wszystko w tę i we w tę. Tak...hmm...w tę i we w tę.”

Zamilkł na chwilę i niepewnie spojrzal na Azbeścika, „Rozumiesz?” - spytał.

„Ale co???” - nic nie rozumiał Azbeścik.

„No, jakby to...” - zacukał się ojciec.

„Powiedz mu wreszcie Amfibolu!” zniecierpliwiła się mama.

„Serpentyno, ja cię proszę, nie przerywaj mi!” - zdenerwował się tata - „Więc, co to ja chciałem...”

„Mówiłeś o myśleniu. W tę i we w tę” - powiedział wyraźnie już zaciekawiony Azbeścik.

„A tak, dziękuję synu. Więc, hmm... w związku z twoim yyy...kłopotliwym kłopotem...”

- tu spojrzal znacząco na stopy Azbeścika,

„...nie oczekujemy, że powtórzysz wyczyn swojego brata.” I po chwili dodał:

„Będziemy dumni z każdej twojej pracy.”

„Mógłbyś na przykład zadeklarować, że naprawisz mury w miejscu, gdzie zostały przerwane przez stado fafleńców, albo że uprzątujesz twardeki” - szybko dodała mama piskliwym głosikiem i pogladziła go po głowie.

I to właśnie spowodowało, że następnego dnia, gdy tylko przypadła jego kolej, Azbeścik pewnym tonem powiedział:

„Deklaruję. Dowiem się kto, lub co stoi za zaginięciami. Odnajdę zaginionych. Postanowiłem.”

Po sali rozległ się pomruk zdziwienia, potem zaczęto wiwatować.

Tak więc, pozostało mu jedynie pożegnać się ze wzruszoną rodziną, po czym zarzucił worek na plecy i wyruszył. Szedł i szedł, aż cisza wokół niego zrobiła się tak dotkliwa, że stracił wiarę w swoją misję.



„Ale się wypuściłem” - pomyślał przygnębiony.

I wtedy to zobaczył: przerażające, ogromne maszyny wrywające z ziemi całe gospodarstwa!

Schowany za wielkim krugłańcem ze zdumieniem odkrył, że to, co brał za pustkowienie, jest nędzną pozostałością Karbonlandii.

„Tak, dokonano się, nadeszło. Za księżycem idź” - usłyszał znajomy głos. I tuż za sobą dostrzegł go:

„Przewidywacz?! Ale co...” - nie dokończył Azbeścik, bo postać Przewidywacza zaczęła migotać i coraz bardziej blednąć.

„Pamiętaj, 20 i 32, czasu patyczników. Wtedy koniec. Harmonia. Nowy porządek” dobiegło jeszcze z oddali.

Konkurs

Pomóż Azbeścikowi!

Potyczki i sukcesy Azbeścika!
Opisz przygodę!



Przyjaciele Przygody

Wskazówki Azbeścika

Zobacz, jak stworzyć ciekawą pracę konkursową



Inspiracje

Pobierz materiały, które zainspirują Cię do stworzenia pracy

